

INSTYTUT ARCHEOLOGII I ETNOLOGII
POLSKIEJ AKADEMII NAUK
DAWNIEJ INSTYTUT HISTORII KULTURY MATERIALNEJ PAN

KWARTALNIK
HISTORII KULTURY
MATERIALNEJ

ROK LXV

WARSZAWA 2017

NR 1

REDAKCJA I KOMITET REDAKCYJNY

Redaktor — Andrzej Klonder
Zastępcy Redaktora — Elżbieta Mazur, Martyna Milewska
Sekretarze Redakcji — Magdalena Bis, Ludmiła Paderewska

Członkowie Komitetu — Maria Bogucka, Jarosław Dumanowski,
Andrzej Janeczek, Leszek Kajzer, Jan Klápště,
Elżbieta Kowalczyk-Heyman, Jerzy Kowalczyk,
Jerzy Kruppé, Maria Nietyksza, Raimo Pullat,
Janusz Sztetyło, Wojciech Szymański,
Andrzej Wyrobisz

Adres Redakcji:
00-140 Warszawa, Al. Solidarności 105
<http://www.iaepan.edu.pl/czasopisma/kwartalnik/index.html>
e-mail: kwartalnik@iaepan.edu.pl
tel. 22 620 28 81 w. 146

Wykaz recenzentów artykułów opublikowanych w roczniku 2016:

Jerzy Kruppé (Uniwersytet Warszawski)
Marta Młynarska-Kaletyn (IAE PAN)
Maria Nietyksza (Uniwersytet Warszawski)
Patrycja Prządka-Giersz (Uniwersytet Warszawski)
Piotr Taracha (Uniwersytet Warszawski)
Jerzy Urwanowicz (Uniwersytet w Białymstoku)

Skład i łamanie:
Krzysztof Anuszewski, tel. 22 629 44 78

Druk i oprawa:
Partner Poligrafia sp. z o.o.
ul. Zwycięstwa 10, 15-703 Białystok

Nakład 400 egz. Arkuszy wydawniczych 11,5. Papier offset 80 g.
Oddano do składania w lutym 2017 r., druk ukończono
w kwietniu 2017 r.

SPIS TREŚCI

STUDIA I MATERIAŁY

Małgorzata Delimata-Proch, Wypadki losowe oraz inne „wielkie niebezpieczeństwa” w świetle księgi cudów i łask Matki Bożej Świętogórskiej (XVI–XVIII w.)	3
Bożena Popiołek, Urszula Kicińska, Panie Zamoyskie: Anna Franciszka z Gnińskich, Teresa z Potockich i Urszula z Kalińskich — okruchy biografii w świetle korespondencji i aktów ostatniej woli	19
Wojciech Jerzy Górczyk, Cmentarz parafialny w Opinogórze i kaplica grobowa hrabiów Krasieńskich	39
Jerzy Żywicki, Początki budownictwa żelbetowego w Lublinie	55

ŹRÓDŁA

Katarzyna Pękacka-Falkowska, Inwentarz pośmiertny łaźiebника toruńskiego Johanna Zandera (1709)	79
---	----

RECENZJE

Piotr Plisiecki, <i>Rudy i rudnicy na obszarze średniowiecznej Lubelszczyzny (do schyłku XVI wieku)</i> — Elżbieta Kowalczyk-Heyman	97
Wojciech Siwiak, <i>Życie codzienne mieszkańców Bydgoszczy od XIV do XVIII wieku (w świetle wybranych źródeł kultury materialnej)</i> — Magdalena Bis	102
<i>Staropolskie przepisy kulinarne. Receptury rozproszone z XVI–XVIII w. Źródła drukowane</i> , wyd. i oprac. Jarosław Dumanowski, Dorota Dias-Lewandowska, Marta Sikorska — Andrzej Klonder	106
Ewa Barylewska-Szymańska, <i>Od piwnic po strych. Wnętrza domów gdańskich drugiej połowy XVIII wieku</i> — Magdalena Bis	108

SPRAWOZDANIA I ZAPISKI

<i>Użytki w świetle źródeł archeologicznych i historycznych</i> , red. Justyna Żychlińska, Anetta Głowacka-Penczyńska, Andrzej Klonder — Magdalena Bis	119
<i>Egodokumenty. Tradycje historiograficzne i perspektywy badawcze</i> , red. Waldemar Chorążyczewski, Arvydas Pačevicius, Stanisław Roszak — Andrzej Klonder	124
<i>Von Degen, Segeln und Kanonen — Der Untergang der Prinzessin Hedvig Sofia</i> , red. Kirsten Bauman, Rolf Bleile — Andrzej Klonder	125

KRONIKA NAUKOWA

Pamięci profesora Leszka Kajzera (11 VIII 1944–25 IX 2016) — Stanisław Kołodziejcki	127
„ <i>Inter arma non silent musae</i> . Rezydencja i wojna”, XI konferencja naukowa z cyklu „Interdyscyplinarne badania założeń rezydencjonalnych i obronnych”, Warszawa, 6 grudnia 2016 r. — Wojciech Bis	131
„Zamek Książąt Mazowieckich w Ciechanowie — nowe spojrzenie”, konferencja w Ciechanowie, 10 października 2016 r. — Aleksandra Lis	135
Michael Moosbrugger, „Winemaking in the Danube Area in the early 19th century”, odczyt w Klubie Historii i Kultury Wina przy Oddziale Warszawskim Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Warszawa, 26 października 2016 r. — Gabriel Kurczewski	136

1543)⁴. Być może szersza kwerenda w źródłach tego typu wzbogaciłaby publikowany zbiór przepisów.

Niezależnie od różnych wątpliwości, wydobyte z dziesiątków druków przepisy już teraz stanowią cenny *corpus* źródeł, pod względem ilościowym i merytorycznym porównywalny z zawartością wspomnianej na wstępie książki kucharskiej Czernieckiego. W przygotowaniu znajduje się kolejny tom receptur rozproszonych, odnalezionych w rękopisach. Wypada zgodzić się z J. Dumanowskim, że dopiero zestawienie materiału drukowanego z rękopiśmiennym umożliwi pełną analizę staropolskiej kuchni — propagowanych treści, recepty innowacji i siły tradycji. Pozwoli przedstawić wpływ, jaki na jej kształt wywierały nakazy religijne, teorie dietetyczne czy wyobrażenia o narodowej tożsamości.

Książka, jak poprzednie tomy serii, została wydana starannie. Korzystanie, zarówno badaczom, jak i miłośnikom dawnej kuchni ułatwiają: „Słownik Terminów Kulinarnych” (s. 329–335), zestawienie miar i wag (s. 336), „Spis przepisów” (s. 343–365) oraz „Indeks przepisów i terminów kulinarnych” (s. 366–374). Estetykę, ale także merytoryczną wartość tomu podnoszą liczne ilustracje związanych z kulturą stołu zabytków z Muzeum Pałacu w Wilanowie.

Andrzej Klonder

(Warszawa)

EWA BARYLEWSKA-SZYMAŃSKA, *Od piwnic po strych. Wnętrza domów gdańskich drugiej połowy XVIII wieku*, t. 7 serii „*Res Gedanenses. Studia i Materiały Muzeum Historycznego Miasta Gdańska*”, Instytut Historii PAN, Muzeum Historyczne Miasta Gdańska, partner — Muzeum Narodowe w Gdańsku, Wydawnictwo Bernardinum Sp. z o.o., Warszawa–Gdańsk 2015, ss. 348, aneksy I–III, liczne ryc. w tekście.

Gdańsk, z uwagi na jego charakter, położenie oraz znaczenie zarówno gospodarcze, społeczne, jak i kulturowe, a także zasobność źródeł do studiów nad omawianym okresem, jest polem badawczym niezwykle atrakcyjnym, ale też stawiającym przed badaczem wiele wyzwań. Autorka omawianej pracy, dążąc do „wielostronnego opisanie i «zrekonstruowania» wystroju oraz wyposażenia domów mieszczańskich” (s. 7), podjęła się zadania niełatwego. Trudności polegały z jednej strony na wielości i różnorodności dostępnego materiału źródłowego, z drugiej zaś na zróżnicowaniu pomieszczeń tworzących dom mieszkalny, zwłaszcza pod względem położenia i funkcji¹.

Podstawę rozważań stanowiły przede wszystkim dane zawarte w licznych inwentarzach mienia domowego. Autorka zapoznała się z ok. 3 tysiącami tych dokumentów, z czego najbardziej przydatnych było 60 inwentarzy sporządzonych zgodnie z układem pomieszczeń bądź

⁴ Sporą listę takich dzieł (wydania od 1508 do 1793 r., głównie jednak wiek XVI–XVII) podaje A. Karpiński, op. cit., s. 9, przyp. 7, 8. Z ogólnych informacji podanych w artykule wstępnym nie wynika, czy tego typu materiały, a także miejskie instrukcje przeciwporowocze zostały objęte kwerendą do *Przepisów*...

¹ Autorka to znana badaczka dziejów nowożytnego Gdańska, głównie zajmująca się tamtejszym budownictwem i wyposażeniem wnętrz, por. opracowania Autorki uwzględnione w „Bibliografii” (s. 304–305), w tym m.in. opublikowane na łamach „Kw.HKM”: E. Barylewska-Szymańska, *Czystość i higiena w gdańskich domach mieszczańskich drugiej połowy XVIII wieku*, „Kw.HKM”, R. LIII, 2005, nr 3–4, s. 411–422; E. Barylewska-Szymańska, W. Szymański, „...na św. Michała lub od zaraz” — *sprzedaż i wynajem domów i mieszkań w Gdańsku w 1775 roku*, tamże, R. LI, 2003, nr 1, s. 27–39. Por. także *Studia i materiały do dziejów domu gdańskiego*, red. E. Kizik, cz. 1, Gdańsk 2009; cz. 2, Gdańsk–Warszawa 2011; cz. 3, Gdańsk–Warszawa 2015; oraz recenzje tego wydawnictwa: A. Klonder, „Kw.HKM”, R. LVIII, 2010, nr 2, s. 321–323; tenże, „Kw.HKM”, R. LX, 2012, nr 3, s. 529–530.

spisanych w systemie mieszanym — częściowo pomieszczeniami, częściowo kategoriami przedmiotów, w końcu „bardzo duża liczba” inwentarzy spisanych według kategorii obiektów. Do szczegółowych analiz (zawartych w rozdziale 7 i Aneksie II) wybrano 100 spisów, w których szacunkowa wycena mobiliów wynosiła co najmniej tysiąc florenów, a pochodziły one głównie z lat siedemdziesiątych–dziewięćdziesiątych XVIII w. Ważne były też oględziny domów (dokumentacja sporządzana przez starszych cechu murarzy i cieśli; liczebność tych źródeł wykorzystanych przez Autorkę nie została określona) oraz prasa ogłoszeniowa (przede wszystkim informacje w gazecie ukazującej się przez cały badany okres, początkowo pod nazwą „Danziger Nachrichten nebst gelehrten Anmerkungen allerley nützlicher Dinge und Seltenheiten”; na potrzeby publikacji uwzględniono kilka tysięcy opublikowanych w niej anonów), uzupełnione przedstawieniami ikonograficznymi (m.in. akwaforty Matthaëusa Deischa według rysunków Friedricha Antona Augusta Lohrmanna, rysunki Daniela Chodowieckiego, Akta Policji Budowlanej, dokumentacja projektowa i inwentaryzacyjna zgromadzona w Archiwum Państwowym w Gdańsku), wiadomościami z osiemnastowiecznych poradników budowlanych, encyklopedii, pamiętników i relacji z podróży. Przydatne były też zabytkowe przedmioty z epoki, będące niegdyś elementami tych wnętrz, zgromadzone w kolekcjach muzealnych i prywatnych.

Sytuacja w Gdańsku porównywana była przede wszystkim do Warszawy, w tym czasie największego miasta Rzeczypospolitej, oraz do Lubeki, której świetność co prawda już przeminęła, lecz druga połowa XVIII w. była dla tego miasta okresem sprzyjającym pod względem gospodarczym i inwestycyjnym. Odwoływano się również do znanych z inwentarzy wiadomości o innych ośrodkach — Poznaniu, Kaliszu i Tallinie.

Ramy chronologiczne opracowania wyznaczały istotne wydarzenia w dziejach Gdańska: czas intensywnej odbudowy po zniszczeniach w 1734 r. oraz rok 1793, gdy miasto w wyniku drugiego rozbioru znalazło się pod panowaniem pruskim, z czym wiązała się m.in. zmiana systemu zarządzania. Na wybór Autorki wpłynął też fakt, że druga połowa XVIII wieku to „końcowy okres rozwoju kamienicy mieszczańskiej, pozwalający podsumować zmiany, jakie nastąpiły w ciągu minionych wieków” (s. 8).

Omawianą pracę tworzy siedem rozdziałów: 1. „Parcela i jej zagospodarowanie” (s. 21–53), 2. „Budowa domu, obrót nieruchomości, wynajem domów i lokali” (s. 54–65), 3. „Pomieszczenia służące komunikacji” (s. 66–94), 4. „Pomieszczenia mieszkalne” (s. 95–185), 5. „Pomieszczenia służące pracy w domu” (s. 186–201), 6. „Pomieszczenia gospodarcze” (s. 202–230) oraz 7. „Rynek wyposażenia domowego w osiemnastowiecznym Gdańsku” (s. 231–272). Poprzedza je „Wstęp” (s. 7–19), uzupełniają zaś „Zakończenie” (s. 273–280), trzy aneksy (s. 281–294), streszczenie całości w języku niemieckim (s. 295–300), „Wykaz skrótów” (s. 301), obszerna „Bibliografia” (s. 302–321), trzy indeksy (s. 322–339) i zamykający książkę spis ilustracji (s. 341–348).

We „Wstępie” Autorka wyjaśniła cele, zakres chronologiczny i tematyczny publikacji oraz wybór i stopień przydatności analizowanych źródeł. Naszkicowała również stan i problematykę badań nad różnymi zagadnieniami, szczególnie w zakresie architektury Gdańska oraz wystroju i wyposażenia gdańskich wnętrz.

W rozdziale 1 znalazły się podstawowe informacje na temat zabudowy parceli oraz rozplanowania budynków. Scharakteryzowane zostały trzy podstawowe typy wznoszonych budynków mieszkalnych. Kamienica (w osiemnastowiecznych źródłach gdańskich *Vorderhaus*) — na ogół trójjosiowa, dwupiętrowa, podpiwniczona, z poddaszem, w całości lub częściowo zbudowana w konstrukcji szkieletowej. Jej wnętrza miały określoną dyspozycję (o czym poniżej). W tym czasie modne były klasycystyczne fasady kamienic z dekoracją rzeźbiarską z piaskowca, ze szczytami w formie trójkątnego tympanonu, tynkowane i malowane (przeważnie na kolor ceglasty, żółty lub szary), z „oknami angielskimi”. Wzmiankowano też o innych elementach, m.in. o schodach wiodących do budynku, podestach, przedprożach.

Buda — to w tym okresie mały dom mieszczański, stojący na parceli niepełnowartościowej, o mniejszych wymiarach, przeważnie zajmujący całą powierzchnię działki, należący do osób mniej zamożnych i budowany z mniej trwałych materiałów. Na ogół była podpiwniczona, miała dwutraktowy układ na wszystkich kondygnacjach mieszkalnych, z jedną izbą na każdej z nich.

Domy wielorodzinne — to budynki galeriowe (mniej liczne) oraz z wewnętrznymi klatkami schodowymi (dominujące). Pierwsze z nich zlokalizowane były z reguły w głębi działki, prawdopodobnie pochodziły jeszcze z XVI i z XVII w. To domy szerokofrontowe, ustawione kalenicowo do ulicy lub do granicy działki, z reguły dwukondygnacyjne, często podpiwniczone, z mурowanym przyziemem, powyżej zaś w konstrukcji szkieletowej. Miały zewnętrzną drewnianą galerię, którą prowadziły schody na piętro. Druga grupa to budynki wznoszone obok siebie, w układzie kalenicowym lub szczytowo do ulicy, zazwyczaj dwukondygnacyjne, podpiwniczone, z poddaszem. W elewacji miały drzwi wiodące do każdego z pomieszczeń. Do górnych lokali prowadziły schody. W domach wielorodzinnych mieściło się wiele mieszkań (od kilku do kilkudziesięciu, także w suterenach), o dość zbliżonym układzie przestrzennym (izba z sienią wraz z paleniskiem).

Na tyłach posesji wznoszono oficyny (poprzeczna i boczne) połączone z kamienicą, które w omawianym okresie stopniowo nadbudowywano. Mogły być podpiwniczone, mieściły m.in. kuchnię, spiżarnię, magazyny. W XVIII wieku dom mieszkalny wciąż był związany z wykonywaną profesją, stąd na działkach znajdowały się też rozmaite warsztaty. Na podwórzach lokalizowano również dodatkowe zabudowania gospodarcze, poza tym latryny, niekiedy ujęcia wody (rzapia) doprowadzanej wodociągiem. Wiadomo, że nawierzchnia podwórzy bywała utwardzona kamieniami — w formie płyt (z wapieni szwedzkich) lub bruku.

Istotny element miejskich parcel stanowiły ogrody, zajmujące część działki za oficynami. Rzadziej wymieniano je na terenie Głównego Miasta, częściej na obszarach bardziej oddalonych od centrum. Stawiano w nich budynki ogrodowe, rzeźby (figury), montowano fontanny. Służyły relaksowi w ciepłych porach roku oraz do uprawy drzew i krzewów owocowych (np. orzechów włoskich, winorośli, pomarańczy). Sadzono też gatunki o charakterze wyłącznie ozdobnym, ponadto zioła i kwiaty.

Rozdział 2 poświęcono zagadnieniom związanym z budową lub przebudową domu. Przedstawione zostały warunki konieczne do spełnienia przed przystąpieniem do realizacji takiego przedsięwzięcia. Wymagane było przygotowanie projektu, a przy pracach o niewielkim zakresie — szkicu sytuacyjnego lub pisma z opisem przez mistrza murarskiego lub ciesielskiego. Ów projekt musiał zostać zaakceptowany przez odpowiedni urząd — Sąd Wetowy, który wydawał pozwolenia budowlane, pobierał należne opłaty lub decydował o zwolnieniu z nich. Następnie inwestor mógł zawrzeć kontrakt budowlany z mistrzem budowlanym, który przygotowywał projekt i był odpowiedzialny za jego wykonanie. E. Barylewska-Szymańska streściła jedyny zachowany kontrakt budowlany z XVIII w. — pomiędzy Johannem Uphagenem a Johannem Benjaminem Dreyerem, dotyczący przebudowy obiektów przy ulicy Długiej (na posesji zakupionej 21 VI 1775 r.). Znane są też wydatki związane z przeprowadzanymi wówczas remontami, np. w domu rodziny Schub na terenie Dolnego Miasta (według rejestru z 1771 r. sporządzonego przez Daniela Krausego); wymieniono wówczas szyby i drzwi, zdemontowano stary piec i wybudowano nowy.

Zaprezentowano tu również możliwości zakupu w ówczesnym Gdańsku niezbędnych materiałów budowlanych m.in. na dobrze prosperującym rynku wtórnym, oferującym zdemontowane deski podłogowe, drzwi, zamki do nich, ramy okienne etc.

Ceny nieruchomości w badanym okresie charakteryzowały się znaczną rozpiętością — od 2400 florenów w 1778 r. za kamienicę z dwukondygnacyjną oficyną przy ulicy Żabi Kruk, do 25610 florenów za dom wielorodzinny przy ulicy Podwałe Przedmiejskie w 1773 r. Nierucho-

mości, stanowiąc lokatę kapitału, często zmieniały właściciele, po ich śmierci były przedmiotem licytacji. Ożywienie na gdańskim rynku nieruchomości nastąpiło głównie po roku 1772.

Częste było także wynajmowanie lokali, zarówno całej kamienicy lub jej części (np. jednej z oficyn, budynku tylnego), jak i zespołu pomieszczeń oraz pojedynczych izb².

W czterech kolejnych rozdziałach (3 do 6) zostały przedstawione różne typy pomieszczeń spotykanych w gdańskich domach, podzielone wedle ich zasadniczej funkcji. E. Barylewska-Szymańska zwróciła przy tym uwagę na wszelakie odnotowane w źródłach a obecne w nich elementy trwałe oraz ruchome, częste bądź nietypowe, nadające tym wnętrzom specyficzny charakter. O ile to było możliwe na podstawie analizowanych materiałów, opisała ich wygląd, formę, sposób wykonania, dekorację, kolorystykę, zastosowanie. Nadrzędny, przyjęty w publikacji podział wnętrz niejednokrotnie — na co wskazują przytaczane przykłady — nie odpowiadał jednak ściśle ich realnemu przeznaczeniu. Zależało ono, jak można sądzić, od określonych (również doraźnych) potrzeb użytkowników czy estetycznych użytkowników. Dlatego też pomieszczenia (nawet takie jak sypialnia czy sieni) na ogół łączyły wielorakie funkcje.

Rozdział 3 poświęcony został wnętrzem służącym komunikacji. Były to kolejno: sieni w przyziemiu, klatka schodowa i sieni pierwszego piętra oraz korytarz na podwórze; ten ostatni z reguły długi i wąski. Schody na ogół zaopatrzone były w ozdobne balustrady, a klatki schodowe wyróżniały się wystrojem malarskim. Zgromadzone w sieni meblia to niejednokrotnie przedmioty proste lub zniszczone, niemodne, dodatkowe, które przechowywano w tej części domu. Charakterystycznymi meblami sieniowymi były szafy na pościel i odzież. Niekiedy stały tam też inne sprzęty, np. prasy do serwet lub chust, magle, stoły do liczenia pieniędzy, rzeźba z gipsu złożona przedstawiająca konia. Zapewne czasowo (głównie zimą) umieszczano tam także rośliny w donicach.

Najobszerniejszy rozdział 4 dotyczy pomieszczeń mieszkalnych, rozmaitych izb, często okazałych, wypełnionych meblami i wieloma drobiazgami.

Izba przednia (zwana *Vorstube*, rzadziej *Vorderstube*) (s. 95–102) mogła znajdować się w przybudowce przed fasadą, na przedprożu domu lub pod wbudowaną w sieni antresolą. Było to wnętrze doświetlone z frontu kamienicy, o niewielkich rozmiarach, niskie. Stałym jego elementem był piec grzewczy typowy dla osiemnastowiecznego Gdańska (zwany obecnie w literaturze „piecem gdańskim”). Wyposażenie stanowiły też szafy ścienne lub narożne, meble siedziskowe, stoły (głównie w typie *gate-leg-table*), czasem też m.in. stoliki do herbaty lub do gier towarzyskich (wśród których preferowano warcaby, domino, loterię, koło fortuny, także szachy), skrzynie, ławy. Dość często umieszczano tu zwierciadła w ozdobnych ramach, liczne obrazy. Poza tym niejednokrotnie trzymano tu ptaki w klatkach umieszczanych pod sufitem, przeważnie parę kanarków. W oknach izb przednich zawieszano tkaniny, stosowano przesłony i rolety.

Izba tylna (*Unter-Stube* lub *grosse-Stube*) (s. 103–118) zajmowała trakt tylny parteru kamienicy, dostępna była z sieni, a z niej można było przejść do oficyny bocznej. Miała głównie przeznaczenie mieszkalne, w niektórych domach służyła również jako jadalnia, biuro lub podręczny magazyn. Zastosowane materiały wykończeniowe oraz rodzaje występujących tu przedmiotów wskazują, że wnętrze to było dość reprezentacyjne. Posadzka na ogół wykonana była z płyt kamiennych ułożonych wzorczyście, ściany pokrywała boazeria oraz obicia z tkanin, nieraz zdobiły je sztukaterie lub malowidła, sufit przeważnie był „gipsowany” bądź malowany. Drzwi, parapety i nische okienne zrobione były z lepszych gatunków drewna. Stosowano tu z reguły okna „angielskie”, pojedyncze. Niezbędnym elementem był piec kaflowy o modnej formie i dekoracji, rzadko zaś kominek. Częstymi meblami były stoły (przeważnie kilka) oraz

² Zagadnienia te, szczegółowo omówione w odrębnym artykule, tu pominęłam, por. E. Barylewska-Szymańska, W. Szymański, op. cit.

stoliki do herbaty i do gier, pary gerydonów, przeszklone szafy (serwantki na naczynia stołowe), bufety, kantorki, komody; te ostatnie na bieliznę stołową i pościelową, w domach gdańskich w drugiej połowie XVIII w. wciąż nieliczne. Sporo było mebli do siedzenia, na ogół tapicerowanych, tworzących jednolity garnitur (krzesła i kanapa). Korzystano tu zazwyczaj z przenośnych źródeł światła. Ściany izb dolnych zdobiły obrazy, pastele, miedzioryty oraz zwierciadła. Stały tu także „figury” lub rzeźby, popularne były zegary. Wymieniano liczną zastawę stołową; preferowano porcelanę z wytwórni miśnieńskiej. O tym, że niektórzy właściciele traktowali to wnętrze też jako składzik (towarów, sprzętów pomocniczych i związanych z wykonywaną profesją) wskazują inne, incydentalnie rejestrowane tu przedmioty (np. broń, wagi, odważniki, „partia” herbaty, dachówek lub drewna, płótno, szklane flakony z pachnidłami).

Izba na antresoli (*Hangelstube*) (s. 118–123) wydzielana była w domach nad Motławą od lat sześćdziesiątych XVIII w. Było to pomieszczenie dość widne (z oknem umieszczonym w fasadzie budynku oraz w ścianie od strony sieni), lecz niskie, dostępne ze spocznika schodów, ogrzewane piecem kaflowym, z podłogą wyłożoną deskami i ozdobną boazerią pokrywającą ściany. Z uwagi na niewielkie rozmiary wnętrza, na jego wyposażenie składało się mniej sprzętów, poza tym unikano tych o dużych gabarytach (jak meble skrzyniowe). Nieodzowne zaś były krzesła i stoły, także do gier towarzyskich. Niemal nie było zamontowanych na stałe lamp i świeczników, natomiast eksponowano wiele przedstawień graficznych. Prawdopodobnie tutaj muzykowano (przechowywano instrumenty — cytrę i klawesyn) bądź udzielano lekcji języków obcych. Nierzadko umieszczano tu rozmaite zbędne już albo zepsute rzeczy.

Sala — salon (*Saal*) (s. 124–152) znajdowała się na pierwszym piętrze od strony ulicy i na ogół była największym i najbardziej reprezentacyjnym pomieszczeniem w budynku (np. w domu Uphagena jej powierzchnia wynosiła 64 m²). Niekiedy obok salonu usytuowane było mniejsze wnętrze (w analizowanych źródłach zwane komorą, boczną izbą, bocznym pokojem, małą salą lub salą). Podłogi w salonie były rozmaite, lecz wyróżniały się drewniane, wykonane z szerokich desek, które malowano wielobarwnie i wzorzyście (zgodnie z modą rozpowszechnioną w Anglii i w Niemczech), poza tym parkietowe (np. w układzie plecionek), kamienne (z marmuru i alabastru) bądź ceramiczne (zielono-żółte). Ściany do określonej wysokości wyłożone były boazeriami, często z malowanymi przedstawieniami antycznymi, powyżej dekorowane tkaninami (np. adamaszkim), tapetami (zazwyczaj czerwonymi) lub malowane (np. na biało). W ówczesnym Gdańsku bywały też tzw. pokoje pejzażowe, tj. o wystroju w formie malowanych na płótnie krajobrazów i umieszczonych na ich tle postaci ludzkich (od drugiej połowy XVIII w. stosowane w domach bogatych mieszczan w Europie Północnej). Sufity przeważnie były „gipsowane”, z dekoracją sztukatorską, niekiedy złożoną, głównie o motywach rokokowych. Sposób wykonania i ornamentyka stolarki drzwiowej były zapewne zbliżone do boazerii we wnętrzu. Naturalne oświetlenie salonu zapewniały dwa lub trzy duże okna, wypełnione szkłem często lepszym gatunkowo niż użyte w innych pomieszczeniach (ceniono głównie francuskie). W oknach zawieszano zasłony. Podniesienie temperatury w sali umożliwiały piece grzewcze, często umieszczone w niszach. Rzadko wzmiankowanym, dodatkowym źródłem ciepła były kominki. Dominowały tu meble ruchome, przede wszystkim krzesła, tworzące komplety (z reguły 12 sztuk), w tym wyróżniające się materiałem, z którego były wykonane (np. mahoniowe, orzechowe, ze złoceniami). Stały tu również fotele (jeden lub dwa) i kanapy. Wymienione sprzęty siedziskowe bywały podobnie tapicerowane. Istotną część wyposażenia stanowiły stoły (do pięciu) o różnym kształcie blatów, na ogół ozdobne, także narożne i konsolowe. Popularne były „stoliki herbaciane” — niewielkie, do podawania modnych wówczas ciepłych napojów (kawy i herbaty). Często stały tu serwantki i przeszklone szafy narożne (do kilku), o formach rokokowych. Przechowywano w nich i prezentowano rozmaite naczynia i figurki ceramiczne, wyroby szklane lub srebrne, niżej zaś trzymano serwety i obrusy. Można było też spotkać komody, samowar, mosiężne kraszuarki (spluwaczki). Ważny był sprzęt oświetleniowy;

stosowano głównie kosztowne szklane świeczniki wiszące (wytwarzane w Czechach i na Śląsku, a u schyłku XVIII w. także w Anglii) w kilku typach. Dekoracji wnętrza dopełniały obrazy i lustra (te ostatnie duże, zawieszane na filarach międzyokiennych) oraz zegary, m.in. będące dziełem gdańskich zegarmistrzów. Rejestrowano tu niewiele instrumentów, lecz większych rozmiarów (fortepiany lub klawesyny). Niekiedy ku ozdobie wystawiano tu też inne oryginalne przedmioty, np. model statku, muszle, bursztynową kasetkę, numizmaty, medale.

Sypialnia (*Schlafstube*) (s. 152–173) była ulokowana w trakcie tylnym kamienicy, z oknami od podwórza. Sypialnia gospodarzy znajdowała się z reguły na pierwszym piętrze lub na antresoli, w niektórych domach była też sypialnia dodatkowa — „górna” (*Ober-Schlafstube*), na drugim piętrze. Obok sypialni ulokowane było inne, nieduże wnętrze (izba, komora, boczny gabinet, boczny pokój), w pobliżu umieszczone bywały miejsca sekretne (konieczne już wówczas elementy wnętrza mieszczańskiej kamienicy) oraz altany (na dachach oficyn bocznych). Podłogi przeważnie wyłożone były szerokimi deskami, czasem malowanymi. Ściany z reguły pomalowane były na biało, niekiedy pokrywały je boazerie czerwone lub popielate albo barwne „materie”. Sufity zazwyczaj malowano bądź gipsowano. Do okien nie używano lepszych gatunków szkła. Stał tu piec ogrzewający pomieszczenie. Najważniejszy mebel służył do spania; było to łóżko, sporadycznie ława. Wykonane było z różnych gatunków drewna i przeważnie pomalowane na zielono. Używano też tzw. łóżek „angielskich” oraz coraz częściej łóżek „żelaznych” („stalowych”). Baldachimy (określane jako „pawilony” lub „namioty”) rozmaicie zamocowane, z upiętymi efektownymi tkaninami, były integralną częścią sprzętów do spania. Łóżka były pojedyncze lub podwójne, korzystano też z „rozsuwanych” — prawdopodobnie z wysuwaną dolną częścią, do spania dla dzieci. Nieodłącznym wyposażeniem była pościel i bielizna pościelowa (piernaty, poduszki spodnie i mniejsze oraz pierzyny); w analizowanych źródłach notowana w mniejszej ilości niż w stuleciu XVII. Pościel powlekało w poszwy i poszewki białe bądź kolorowe, a pierzyny spodnie i sienniki przykrywano prześcieradłem. Do ogrzania pościeli używano szkandeli z mosiądzu lub miedzi na żarzące się węgielki albo butelek cynowych z ciepłą wodą. W sypialniach znajdowało się też sporo mebli siedziskowych z droższego drewna, w tym komplet sześciu krzeseł oraz jeden fotel, z reguły jednolicie tapicerowanych. Stało tu też kilka stołów; prawdopodobnie można tu było wygodnie zasiąść do posiłku. Stoliki toaletowe (czyli toaletki) pojawiły się od lat siedemdziesiątych XVIII w. Istotną rolę odgrywały meble do przechowywania — przeszklone szafy i szafki, na żywność lub bieliznę i ubrania. Nierzadko stały tu utensylia do przygotowania kawy i herbaty (np. imbryki, dzbanki, mleczniki, kociołki). Na wyposażeniu były też naczynia nocne w formie bardziej komfortowej (krzesel z oparciem, otworem i odpowiednim naczyniem) lub proste (urny i „donice”), a także sprzęty do mycia — lawaterze, misy i nalewki (niekiedy tworzące zestawy, metalowe lub ceramiczne) oraz mydelniczki (cynowe lub srebrne), sporadycznie wanny. W ówczesnych domach nad Motławą nie było bowiem osobnych pomieszczeń przeznaczonych do toalety. Stałym i charakterystycznym elementem sypialni były też zwierciadła oraz spluwaczki.

Na wyższych kondygnacjach kamienic albo w oficynach istniały też inne pomieszczenia, użytkowane m.in. przez dzieci (s. 173–175). Ich urządzenie nie różniło się od reszty wnętrz mieszkalnych. Niewiele wskazuje na obecność tam rzeczy specjalnie przeznaczonych dla najmłodszych, z wyjątkiem łóżek i kołysek (drewnianych bądź wyplatanych z wikliny) oraz krzesełek. Rzadkie są też wzmianki o grach dziecięcych i zabawkach. Wśród tych ostatnich wymieniano: lalki (drewniane, porcelanowe, „papierowe” oraz „drezdeńskie”), łóżka i domki dla lalek, kuchnie z wyposażeniem, zastawę do herbaty, kołowrotek, konia na czterech kołach lub na biegunach, „skrzynki optyczne”.

Jadalnie (s. 175–178) jako wnętrza przeznaczone wyłącznie do spożywania posiłków niemal nie występowały. Jeśli bywały pomieszczenia pełniące takie funkcje, w źródłach nazywano je często *Tafelstube* (s. 176). Generalnie w osiemnastowiecznym środowisku mieszczań-

skim jadano tam, gdzie przebywali domownicy; stoły — podstawowe i niezbędne do tego celu meble — znajdowały się wszak w wielu pomieszczeniach mieszkalnych. W domach na obszarze niemieckojęzycznym jadalnie znalazły się wśród typowych pomieszczeń domu dopiero około 1850 r.

Pomieszczenie służące tylko przechowywaniu książek (*Bücher-Stube*) w badanym okresie posiadał jeden gdańszczanin — Bernhard Alm (1776 r.). Zgromadził tam ponad 155 dzieł, poza tym miał nieznaną liczbę książek w czterech paczkach. W bibliotece Alma używano specjalnej lampy, zapewne ułatwiającej lekturę, jej ściany zdobiły obrazy oraz płaskorzeźby, eksponowano tu także ciekawostki — „muszle, naturalia i inne osobliwości”.

Ponadto w każdym z gdańskich domów było na ogół po kilka wnetrz o trudnym do sprecyzowania przeznaczeniu (izby inne, s. 178–179), choć — jak wynika z opisów — niejednokrotnie dość bogato i różnorodnie wyposażonych.

Izba czeladna (s. 182–185) mogła znajdować się w różnych częściach domostwa, w obrębie kamienicy lub w innych zabudowaniach na terenie posesji, np. blisko pokoju państwa (dla służby domowej), w oficynie bocznej i w pobliżu pomieszczeń kuchennych (dla kucharki), niedaleko stajni i wozowni (dla woźnicy). Prawdopodobnie były to wnętrza niewielkie i skromnie wyposażone w niezbędne sprzęty (łóżko, ława do spania, stół, krzesła). Poza tym służba nadal sypiała w sieni, w przyziemiu kamienicy albo w kuchni.

Zawodowym zajęciom właściciela nieruchomości służyły ulokowane tu pomieszczenia do pracy, a ich opisowi poświęcony został rozdział 5. Były to m.in. kantory kupieckie (s. 186–194). Kantor (*Comtoir*) wydzielony był w przyziemiu kamienicy, przeważnie w trakcie tylnym, od podwórza, albo poniżej antresoli, w przestrzeni sieni. Podstawowe znaczenie miały sprzęty do pisania, prowadzenia buchalterii i liczenia pieniędzy, tj. stoły (w tym tzw. „kantorowe” — z dodatkowymi blatami i szufladami oraz „płatnicze” — z otworem w blacie do wsuwania monet, które wpadały do zamocowanego poniżej worka), pulpity, kantory (łącznie te funkcje). Regały, repozytoria, szafki z przegródkami umożliwiały przechowywanie i zabezpieczenie dokumentacji handlowej i korespondencji. Niemało było tu mebli siedziskowych, głównie krzesel. Gotówkę gromadzono i przetrzymywano w skrzyniach „żelaznych” (zrobionych z drewna, lecz okowanych metalowymi taśmami) oraz szafach pancernych (podobnie wykonanych). Właściwe oświetlenie zapewniały świeczniki przenośne i przyścienne. Konieczne były wszelakie przybory do pisania (np. kałamarz, piasecznica, pieczęć do listów), a także wagi i odważniki (także do zboża), pojemniki na próbki towarów.

Handel prowadzono w sklepach i kramach (*Krahm*) (s. 194–199). Na sklep przeznaczano izbę przednią, sień lub piwnicę pod przedprożem. Urządzenie takich pomieszczeń zależało w znacznej mierze od asortymentu produktów, które sprzedawano; niewątpliwie do tego celu potrzebne były szafy sklepowe z szufladami, skrytkami, pudłami (pojemnikami) do selekcji i eksponowania towarów oraz repozytoria, regały i lady, wagi z szalkami.

W oficynach na podwórzu lub w przyziemiu kamienicy sytuowane były rozmaite warsztaty rzemieślnicze, m.in. kuźnie, stolarnie, farbiarnie, rzeźnie, destylarnie, pracownie krawieckie, szewskie, perukarskie. Wyposażone były w narzędzia i sprzęty potrzebne do prowadzenia danej działalności zawodowej (opisano skrótowo np. urządzenie browaru, piekarni, zakładu zegarmistrza i złotnika).

Różne pomieszczenia gospodarcze znajdujące się w obrębie domostw omówione zostały w rozdziale 6. Dużo miejsca poświęcono zwłaszcza lokalizacji i wyposażeniu kuchni (s. 202–222). Były one różnie usytuowane — przeważnie w głębi sieni, po przeciwnej stronie klatki schodowej, w pobliżu ściany izby dolnej, gdzie wydzielone były ścianą w konstrukcji szkieletowej lub z desek. Czasem mieściły się na piętrze, w sieni w trakcie środkowym pomiędzy salonem a sypialnią, bądź poza obrębem kamienicy — w osobnych, niewielkich budynkach na podwórzu albo w przyziemiu oficyn. Ówczesne kuchnie zaopatrzone były w ceglane trzony

kuchenne o otwartym ogniu. Było tu niewiele mebli, głównie szafki, szafy i regały na żywność lub naczynia. Utensylia kuchenne zawieszano też na hakach na ścianach. W pomieszczeniach tych nie tylko przygotowywano posiłki, ale także przechowywano naczynia kuchenne i część zastawy stołowej różnej wielkości: półmiski, misy, salaterki, talerze, maselniczki, wazy, teryny, dzbany, solniczki, czajniki, imbryki itp. Wyroby używane w kuchni zrobione były głównie z miedzi, mosiądzu, stali, jak również z kamionki. Były wśród nich także rzadko rejestrowane tzw. „polskie garnki” (czyli proste i tanie gliniane garnki, misy i dzbany, powszechnie określane w Gdańsku takim terminem). Zastawa stołowa to przed wszystkim cyna (co potwierdza utrzymująca się jej popularność) oraz srebro, fajans (wyszczególniano „holenderski”) i porcelana. Niekiedy w kuchni trzymano też wchodzące w jej skład „różne szkło” (butelki, kieliszki, szklanki, karafki), ponadto sztucce stołowe oraz młynki do kawy. Inne przedmioty (głównie metalowe lub drewniane) miały zastosowanie przy przyrządzaniu różnych potraw, np. garnki, rondle, kotły i kociołki, sagany, brytfanny, patelnie, ruszty, rożny, formy. Poza tym niezbędne były kuchenne noże, tasaki, łyżki, czerpaki, durszlaki, lejki, sita, tarki, moździerz, trójnogi, wiadra, cebrzyki itd. Ponieważ w kuchniach także zmywano naczynia, prano i prasowano, w związku z tym przechowywano tu kotły i balie oraz żelazka. Znajdowały się tu również sprzęty związane z higieną (nocniki, umywalnie, wanny) i do sprzątania (szufelki do śmieci, miotły). Właściwe oświetlenie wnętrza zapewniały świeczniki i latarnie.

W bezpośredniej bliskości kuchni lokalizowane były pomieszczenia magazynowe — spiżarnie i komory (s. 222–226) skromnie umeblowane (w regały i skrzynie do przechowywania). Badane źródła pisane milczą jednak na temat gromadzenia tam produktów żywnościowych. Natomiast jest mowa o umieszczaniu tam rzeczy zbędnych, mniejszych i większych rupiec.

Część piwnic wykorzystywana była podobnie (s. 226–228). Pozostałe służyły do przechowywania wina, piwa i innych produktów spożywczych (np. kawy, rodzynek, cukru, tabaki), a także drewna opałowego (stąd ich określenia: *Wein-Keller*, *Bier-Keller*, *Wohnkeller*, *Holz-Keller*). Znajdowały się one pod przedprożem i przybudówką oraz pod kamienicą, ale także pod oficynami lub budynkiem tylnym. Szczególnie pożądane były piwnice dwukondygnacyjne. W piwnicach pod kamienicą niektórzy właściciele prowadzili działalność handlową lub usługową bądź wynajmowali te pomieszczenia na taki cel (zwłaszcza na wino).

Przed wszystkim do składowania zużytych, starych lub dodatkowych sprzętów domowych oraz materiałów budowlanych wykorzystywano też poddasza (*Boden*) (s. 228–230). Niekiedy, w wydzielonych tu komorach, mogła też sypiać służba. Znajdowały się one nie tylko nad kamienicą i oficynami, ale też nad budynkiem tylnym i nad wolno stojącymi stajniami. Poddasza kamienicy były dwu- lub rzadziej trzykondygnacyjne, stanowiły jedną otwartą przestrzeń albo były rozdzielone i zamknięte.

Rozdział 7 — na temat rynku pierwotnego i wtórnego wyposażenia domowego w osiemnastowiecznym Gdańsku, nawiązuje do zagadnień zasygnalizowanych przez Autorkę już w rozdziale 2, przy okazji inwestycji remontowo-budowlanych i zakupu niezbędnych do tego celu materiałów. Nabycie odpowiednich elementów do urządzenia wnętrz w mieście nad Motławą nie stanowiło problemu, zależało jedynie od zasobności portfela. Szeroką gamę artykułów oferowali miejscowi rzemieślnicy wielu specjalności, stanowiły one też przedmiot importu. Gdański rynek wyposażenia domowego był atrakcyjny i ceniony także przez mieszkańców innych części Rzeczypospolitej — szlachtę, duchowieństwo i magnatów, którzy sprowadzali stąd towary zagraniczne oraz rozmaite wyroby lokalnych wytwórców. Sposobności do zakupu było wiele, w tym Jarmark św. Dominika, na który przybywali kupcy z towarami z różnych regionów (sprzedając m.in. obrazy z Niemiec, lustra z Würzburga i z Czech, świeczniki norymberskie, zegary genewskie, paryskie i londyńskie, wyroby miśnieńskie, czeskie szkło użytkowe, bieliznę stołową „z Żytawy”). Obnośni sprzedawcy, oferujący tańsze wyroby, dostarczali je bezpośrednio do domów.

Uznani gdańscy rzemieślnicy rzadko reklamowali swoje wyroby w miejscowej prasie ogłoszeniowej, lecz i takie przykłady odnalazła Autorka (np. mistrz stolarski, parasolnik, budowniczy instrumentów muzycznych, wytwórca wyrobów z miedzi). Nowe importowane sprzęty można było dostać u wielu kupców, którzy — jak się wydaje — specjalizowali się w towarach określonej proveniencji lub kategorii (np. meblach i innych wyrobach angielskich, francuskich lub holenderskich). Rzeczy nowe (w tym ceramikę rozmaitej produkcji, np. fajanse angielskie czy szwedzkie, porcelanę dalekowschodnią, wyroby miśnieńskie bądź z Italii) można też było nabyć podczas wielu licytacji prowadzonych przez maklerów.

Szeroka była także oferta mobiliów używanych, które można było kupić bez kłopotu, często po atrakcyjnych cenach, dzięki ogłoszeniom prasowym, bezpośrednio u właścicieli albo podczas licytacji mienia osób zmarłych lub zadłużonych. Sprzęty takie, o zróżnicowanej jakości i cenie, mogli nabywać klienci różnie sytuowani. Dostępne były m.in. rozmaite meble, sprzęty oświetleniowe, czasomierze, zastawa stołowa ceramiczna i srebrna, garnitury waz, utensylia kuchenne, gry planszowe.

Następnie w rozdziale tym zaprezentowano ceny ruchomości dostępnych na miejscowym rynku wtórnym (s. 251–272). Ich wartość zależała głównie od materiału, z jakiego zostały wykonane, i od stanu ich zachowania. To zbiór cennych danych dla badaczy dawnej codzienności i handlu. Wycenę przedmiotów przedstawiono w dziesięciu grupach (zgodnie z ich podziałem wprowadzonym w Aneksie II): 1. meble skrzyniowe, 2. stoły, 3. meble siedziskowe, 4. łóżka i ławy do spania, 5. sprzęt oświetleniowy, 6. dzieła sztuki, lustra, zegary i instrumenty muzyczne, 7. zastawa stołowa, 8. sprzęty kuchenne, 9. pościel oraz bielizna pościelowa i stołowa, 10. sprzęty służące higienie. Ustalenia te charakteryzują się zmienną szczegółowością, uwarunkowaną zawartością analizowanych źródeł. To zarazem wykaz ogółu odnotowywanych mobiliów oraz podsumowanie informacji o ich asortymencie i surowcach.

Uzupełnieniem całego tekstu są aneksy: I. „Źródłowy” (s. 281–289), II. „Wyposażenie w sprzęty 100 wybranych domów gdańskich o wartości oszacowanej na ponad 1000 florenów” (s. 290–293), oraz III. „Zestawienie wybranych miar, wag i pieniędzy obrachunkowych w XVIII wieku” (s. 294). Pierwszy z nich zawiera edycję przykładowych, analizowanych przez Autorkę rodzajów źródeł, co pozwala na zorientowanie się w zasobie informacji, w charakterze tych zapisów oraz stopniu ich szczegółowości. Korzystanie z książki ułatwiają indeksy: osobowy, topograficzny i rzeczowy.

Dzięki szczegółowej analizie różnych kategorii źródeł pisanych, zestawieniu ich z ikonografią i zachowanymi zabytkami kultury materialnej, powstała publikacja rzetelna i wszechstronnie traktująca tytułowe zagadnienie. Autorka znakomicie wykorzystała potencjał tkwiący w obfitości i różnorodności źródeł gdańskich. Tych kilka typów archiwaliów (inwentarze, dokumentacja budowlana, prasa) dostarczyło bowiem informacji dla badanego tematu wzajemnie się uzupełniających, nie tylko w kwestiach zasadniczych (np. lokalizacja, rozplanowanie, funkcje wnętrz i rodzaje istniejących w nich elementów wyposażenia), ale też w detalach (np. o wyglądzie, stanie zachowania, ornamentyce poszczególnych przedmiotów). To niezaprzeczalny walor opisywanej pracy. Dało to badaczce możliwość stworzenia w miarę pełnego obrazu dawnych wnętrz w domach w nadmotławskim mieście.

Otrzymaliśmy zarazem frapującą wielowątkową opowieść przesyconą szczegółami dotyczącymi miejsc, w których w przeszłości toczyło się życie rodzinne, towarzyskie i zawodowe dawnych Gdańszczan. Prócz generalizujących wniosków, E. Barylewska-Szymańska pokazała liczne, ubarwiające treści przykłady, wiele mówiące o poszczególnych osobach, do których należały dane nieruchomości, pomieszczenia, a także znajdujące się tam sprzęty i drobiazgi. Autorka wskazała przy tym poglądy utrwalone w dotychczasowej literaturze, które w świetle analizowanych przez nią źródeł wymagają weryfikacji, m.in. wbrew obiegowej opinii kominki w domach Gdańszczan były wtedy rzadko stosowane.

Mimo tych niepodważalnych zalet pracy, czytelnik zainteresowany światem przedmiotów wypełniających gdańskie domy odczuwa jednak brak analiz kwantytatywnych, nie tylko odnośnie do obecności lub braku w domach wyróżnionych pomieszczeń, ale zwłaszcza występowania poszczególnych kategorii przedmiotów wśród wszystkich notowanych ruchomości, w obrębie każdego typu wnętrz i w porównaniu do innych opisywanych tam mobiliów (np. ogólnej liczby lusterek notowanych w salonach, w stosunku do pozostałych ruchomości w tej sali, w tym liczby rejestrowanych tam zwierciadeł w ozdobnych ramach itp.). Autorka posługuje się określeniami dającymi jedynie orientacyjne wyobrażenie o ilości omawianych elementów (np. najczęściej, z reguły, rzadko, sporadycznie). Niedostatek ten w pewnym stopniu niweluje zawartość Aneksu II. W każdej z dziesięciu wydzielonych tam „grup” funkcjonalnych wyrobów wyróżniono co najmniej cztery bardziej szczegółowe „podgrupy”, np. wśród sprzętów kuchennych — naczynia miedziane i mosiężne, „żelazne” (z blachy stalowej), różna i ruszty, młynki do kawy, oraz wafelnice. W każdym przypadku podana została łączna liczba gospodarstw domowych (spośród uwzględnionych), w których przedmioty te występowały. Brak jednak rozróżnienia, w których dokładnie budynkach bądź w jakich pomieszczeniach ich używano. Do uzyskanych szacunków E. Barylewska-Szymańska odwołuje się w rozdziale 7.

Zwraca natomiast uwagę staranność edytorska publikacji, szczególnie bogactwo i doskonałość jakością wykorzystanego materiału ilustracyjnego, w znacznej części barwnego, prezentującego dokumentację archiwalną, fotografie miasta i domów, ich plany, jak również przedmioty z epoki, stanowiące ruchome wyposażenie pomieszczeń, obecnie głównie wchodzące w skład kolekcji Muzeum Narodowego w Gdańsku.

Niewątpliwie omawiana praca na długi czas stanie się podstawowym punktem odniesienia dla badań podejmowanych nad osiemnastowiecznymi wnętrzami również w innych ośrodkach miejskich, regionach ówczesnej Rzeczypospolitej oraz krajach ościennych, choćby strefy nadbałtyckiej.

Magdalena Bis

(Warszawa)